

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 stycznia 2022 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych w składzie Przewodnicząca – sędzia: Urszula Iwanowska, po rozpoznaniu w dniu 20 stycznia 2022 r., w S. na posiedzeniu niejawnym

sprawy z odwołania J. K. (1)

przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w K.

o wydanie zaświadczenia

na skutek apelacji ubezpieczonego od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie IV Wydziału Pracy i Ubezpieczeń Społecznych z dnia 16 lipca 2021 r., sygn. akt IV U 884/20

oddala apelację.

sędzia Urszula Iwanowska

UZASADNIENIE

Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. decyzją z dnia 17 września 2020 r., nr (...), odmówił J. K. (1) wydania zaświadczenia o treści, że w okresie od 6 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r. był zatrudniony jako pracownik w (...) wskazując, iż w okresie tym J. K. (1) był zatrudniony u płatnika (...) na podstawie umowy o pracę w celu nauki zawodu jako uczeń pełnoletni. Z posiadanych przez Zakład dokumentów nie wynika bowiem, że był on zatrudniony w powyższym okresie jako pracownik.

W odwołaniu od powyższej J. K. (1) wniósł o jej zmianę poprzez wydanie zaświadczenia o żądanej przez niego treści oraz zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem podnosząc, że nie jest możliwe, ani prawdopodobne, iż w czasie, kiedy miał być uczniem w zawodzie elektromontera miał 33 lata. Nadto zdaniem skarżącego jego wynagrodzenie wynikające z zapisów w legitymacji ubezpieczeniowej za wskazany okres było znacznie wyższe niż te, które przysługiwało pracownikom uczącym się zawodu. Wynika z tego, że nie był on w tym czasie uczniem, a zwykłym pracownikiem. Dalej odwołujący podniósł, że egzamin czeladniczy złożył on w dniu 6 października 1988 r., a już od 17 do 31 grudnia 1986 r. miał zgodnie z treścią świadectwa pracy, pracować jako pracownik w zawodzie elektromontera. Jednocześnie ubezpieczony podkreślił, że kwestie te wpływają na obniżenie jego świadczenia. Odwołujący stwierdził, że nie mógł mieć statusu ucznia, gdyż świadectwo czeladnicze uzyskał 2 lata później, tj. w dniu 6 października 1988 r.

W odpowiedzi na odwołanie organ rentowy wniósł o jego oddalenie oraz o zasądzenie zwrotu kosztów zastępstwa procesowego według norm przepisanych prawem podkreślając, że z posiadanych przez Zakład dokumentów, nie wynika, iż odwołujący był zatrudniony jako pracownik, natomiast jednoznacznie wskazano, że posiadał status pełnoletniego ucznia - na umowie z dnia 10 lutego 1984 r. widnieje adnotacja, że uczeń pełnoletni w okresie nauki zawodu zobowiązany jest ukończyć kurs (...) przygotowujący do egzaminu czeladniczego. W związku z powyższym Zakład nie ma możliwości wystawienia zaświadczenia o żądanej treści, która byłaby niezgodna z dokumentacją znajdującą się w ZUS.

Wyrokiem z dnia 16 lipca 2021 r. Sąd Okręgowy w Koszalinie IV Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych oddalił odwołanie (punkt 1) oraz zasądził od J. K. (1) na rzecz Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w K. kwotę 180 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego (punkt 2).

Powyższe orzeczenie Sąd Okręgowy oparł o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

J. K. (1) urodził się w dniu (...) w K.. W dniu 15 czerwca 1968 r. ukończył Szkołę Podstawową nr (...) w K.. W dniu 26 czerwca 1971 r. ukończył naukę w (...) (...) (...) (...) w K. w zawodzie montera instalacji wentylacyjno-klimatycznej. W dniu 12 czerwca 1974 r. ukończył naukę w (...) w K. o trzyletnim okresie nauczania na podbudowie (...), uzyskując tytuł technika budowlanego o specjalności wyposażenie sanitarne budynków.

Od 1 września 1974 r. do 15 maja 1976 r. był zatrudniony na stanowisku pomocy technicznej projektanta w (...) Oddział w K.. Od 21 maja 1976 r. do 2 czerwca 1976 r. wykonywał pracę montera rurociągów okrętowych w Stoczni im. (...) w G.. Od 9 czerwca 1976 r. do 7 czerwca 1978 r. był zatrudniony na stanowisku starszego technika budowlanego i starszego inspektora w (...) Przedsiębiorstwie (...) w G.. Od 9 grudnia 1978 r. do 9 czerwca 1979 r. pracował na stanowisku montera urządzeń i instalacji grzewczych w (...) Zakład (...) w K.. Od 9 czerwca 1979 r. do 31 maja 1980 r. był zatrudniony jako betoniarz w (...) w K., a ostatnio jako zastępca kierownika Zakładu nr (...) w S.. Od 1 czerwca 1980 r. do 30 grudnia 1983 r. pracował jako kierownik Ekipy Remontowo- Budowlanej w Gminnej Spółdzielni (...) w R..

W dniu 10 lutego 1984 r. w siedzibie (...) w K., pomiędzy Zakładem (...), zwanym dalej rzemieślniczym zakładem pracy, reprezentowanym przez J. C., będącym właścicielem rzemieślniczego zakładu pracy, a J. K. (1), została zawarta umowa o pracę, na mocy której rzemieślniczy zakład pracy zatrudnił J. K. (1) na czas trwania nauki zawodu instalatorstwa elektrycznego. Okres nauki był przewidziany na 33 miesiące, poczynając od dnia 6 lutego 1984 r. do 5 listopada 1986 r. i miał zakończyć się egzaminem czeladniczym. Przy czym zastrzeżono, że może on być skrócony lub przedłużony na zasadach przewidzianych w obowiązujących przepisach. W ramach umowy pracownik zobowiązał się do:

- przystąpienia do egzaminu czeladniczego,
- dążenia do uzyskiwania jak najlepszych wyników w nauce zawodu,
- przestrzegania ustalonego w zakładzie czasu i porządku pracy,
- przestrzegania przepisów bezpieczeństwa i higieny pracy oraz przepisów przeciwpożarowych,
- dbania o dobro zakładu pracy, ochrony jego mienia i użytkowania zgodnie z przeznaczeniem.

Umowa zakładała, że w okresie nauki zawodu pracownik otrzymuje wynagrodzenie w kwocie 6.000 zł miesięcznie za I, II, III rok nauki. Umowa została sporządzona w czterech egzemplarzach i została zaewidencjonowana w rejestrze cechowym pod nr (...) i rejestrze (...) pod nr (...), co nastąpiło w dniu 21 lutego 1984 r. Na umowie umieszczono adnotację w formie pieczętki o treści: „uczeń pełnoletni - w okresie nauki zawodu zobowiązany jest ukończyć kurs (...) przygotowujący do egzaminu czeladniczego”. Umowa została podpisana przez Kierownika Biura (...) A. J., starszego (...) A. O., J. K. (1) oraz J. C.. W dniu 28 lutego 1984 r. jeden egzemplarz umowy dostarczono do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych.

J. K. (1) w okresie od 6 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r. w oparciu o powyższą umowę wykonując pracę pod nadzorem J. C. uczył się zawodu elektryka. W tym samym czasie na analogicznych zasadach był przez niego zatrudniony K. C.. Ubezpieczony w okresie nauki zawodu otrzymywał niższe wynagrodzenie niż pełnoprawny pracownik.

Następnie w okresie od 17 do 31 grudnia 1986 r. J. K. (1) był zatrudniony przez J. C. jako elektromonter.

J. C. wystawił dla J. K. (1) świadectwo pracy z dnia 31 grudnia 1986 r., w którego treści wskazał, że był zatrudniony od czerwca 1984 r. do 31 grudnia 1986 r. w Zakładzie Usługowym (...), a w tym okresie zajmował stanowisko ucznia

w zawodzie elektromontera od 6 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r., a następnie od 17 do 31 grudnia 1986 r. pracownika w zawodzie elektromontera, na którym ostatnio otrzymywał wynagrodzenie umowne według czasu pracy, w wysokości 26.000 zł plus 1.600 zł rekompensaty. Ponadto J. C. poczynił na świadectwie adnotację, że za okres zatrudnienia nie stwierdzono nieobecności w pracy. Świadectwo zostało opatrzone pieczętą zakładu pracy oraz podpisem J. C.. Ubezpieczony potwierdził na dokumencie jego odbiór.

W dniu 6 października 1988 r. J. K. (1) złożył egzamin czeladniczy i stosownie do art. 11 ust. 2 ustawy z dnia 8 czerwca 1972 r. o wykonywaniu i organizacji rzemiosła, uzyskał prawo do używania tytułu czeladnika w rzemiośle instalatorstwa elektrycznego. Świadectwo czeladnicze zostało wystawione przez (...) w S.. Jednym z członków komisji egzaminacyjnej był J. C., który na świadectwie złożył swój podpis.

W dniu 15 lipca 2019 r. J. (uwaga SA – winno być: J.) K. za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika złożył pisemny wniosek z dnia 12 lipca 2019 r. do Oddziału ZUS w O. o wydanie zaświadczenia, potwierdzającego przebieg zatrudnienia i ubezpieczenia J. K. (1) na terenie Polski z uwzględnieniem okresu zatrudnienia od 6 grudnia 1984 r. do 26 listopada 1986 r. w (...) w K. jako pracownik, a nie uczeń.

W dniu 8 czerwca 2020 r. Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. przekazał do Oddziału ZUS w K. wniosek ubezpieczonego o wydanie zaświadczenia celem załatwienia według właściwości. ZUS Inspektorat w D. w dniu 15 czerwca 2020 r. wystawił zaświadczenie, w którym stwierdził na podstawie posiadanych danych, że J. K. (1) był zgłoszony do ubezpieczeń społecznych od 6 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r. na podstawie umowy o pracę u płatnika (...) w celu nauki zawodu jako uczeń pełnoletni z następującymi podstawami wymiaru składek na ubezpieczenia społeczne:

- za rok 1984 w kwocie 95.162 zł

- za rok 1985 w kwocie 277.821 zł

- za rok 1986 w kwocie 219.185 zł.

Powyższe podstawy ustalono w oparciu o złożone i podpisane przez J. C. imienne deklaracje zgłoszeniowe, w których przy nazwisku J. (uwaga SA – winno być: J.) K. wpisano uczeń, pełny wymiar czasu pracy, zarobki w gotówce oraz wysokość składki. Wysokość zarobku na deklaracjach potwierdzał swoim podpisem J. K. (1). Znajdowało się na nich pouczenie o treści: „zwraca się uwagę, że podstawę wymiaru przyszłych świadczeń z ubezpieczenia społecznego dla zatrudnionych pracowników, stanowić będzie wynagrodzenie, od którego ustalono składki na ubezpieczenia społeczne”.

W dniu 20 sierpnia 2020 r. do Zakładu wpłynęło pismo pełnomocnika wnioskodawcy z dnia 14 sierpnia 2020 r. o doręczenie zaświadczenia wystawionego przez Zakład oraz jednocześnie o rozpatrzenie wniosku o wydanie zaświadczenia o żądanej pierwotnie treści - pozytywnie (poprzez wydanie zaświadczenia zgodnie z żądaniem) lub wydanie decyzji o odmowie wydania zaświadczenia żądanej treści. W konsekwencji ZUS wydał zaskarżoną decyzję.

Po ustaleniu powyższego stanu faktycznego oraz na podstawie przepisów prawa niżej powołanych Sąd Okręgowy uznał odwołanie za niezasadnione.

Sąd pierwszej instancji zaznaczył, że przedmiotem rozstrzygnięcia było ustalenie, czy organ rentowy zasadnie odmówił wydania ubezpieczonemu zaświadczenia o żądanej treści. Przy czym uprzednio na wniosek ubezpieczonego wydał zaświadczenie z dnia 15 czerwca 2020 r. w żądanym przedmiocie, tyle, że jego treść była w jego ocenie niezgodna z rzeczywistością.

Zatem Sąd Okręgowy wskazał, że zgodnie z art. 219 k.p.a.:

§ 1. W przypadkach, o których mowa w art. 217 § 2 pkt 2, organ administracji publicznej obowiązany jest wydać zaświadczenie, gdy chodzi o potwierdzenie faktów albo stanu prawnego, wynikających z prowadzonej przez ten organ ewidencji, rejestrów bądź z innych danych znajdujących się w jego posiadaniu.

§ 2. Organ administracji publicznej, przed wydaniem zaświadczenia, może przeprowadzić w koniecznym zakresie postępowanie wyjaśniające.

Z kolei przywołany art. 217 § 2 k.p.a. zawiera regulację, zgodnie z którą:

§ 1. Organ administracji publicznej wydaje zaświadczenie na żądanie osoby ubiegającej się o zaświadczenie.

§ 2. Zaświadczenie wydaje się, jeżeli:

- 1) urzędowego potwierdzenia określonych faktów lub stanu prawnego wymaga przepis prawa;
- 2) osoba ubiega się o zaświadczenie ze względu na swój interes prawny w urzędowym potwierdzeniu określonych faktów lub stanu prawnego.

Przy czym zgodnie z treścią art. 83b ust. 1 ustawy o systemie ubezpieczeń społecznych jeżeli przepisy Kodeksu postępowania administracyjnego przewidują wydanie postanowienia kończącego postępowanie w sprawie, Zakład w tych przypadkach wydaje decyzję.

Podsumowując tę część rozważań Sąd Okręgowy wskazał, że z powyższego wynika, iż zaświadczenie wydawane jest na żądanie ubiegającego się o jego wydanie. Przy ocenie prawidłowości wydanej decyzji, trzeba było zatem najpierw ustalić jaki był zakres złożonego wniosku o wydanie zaświadczenia. Jak wynika z jego jednoznacznej pisemnej treści ubezpieczony, korzystając zresztą z pośrednictwa profesjonalnego pełnomocnika, we wniosku z dnia 12 lipca 2019 r. zwrócił się o wydanie zaświadczenia potwierdzającego przebieg zatrudnienia i ubezpieczenia w Zakładzie Usługowym (...) w K. za okres od 6 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r. jako pracownik (nie uczeń). Zakres czasowy został zatem wyraźnie zawężony do tej daty, co zostało zresztą później potwierdzone w treści kolejnego wniosku z dnia 14 sierpnia 2020 r. o wydanie zaświadczenia żądanej treści lub decyzji odmownej, a następnie odwołania od decyzji (pkt. 3 i 4 odwołania). Zarzucanie zatem na etapie postępowania przed sądem w późniejszym piśmie procesowym (z dnia 23 lutego 2021 r., k. 35-39), że ZUS bez żadnej podstawy pominął okres pracy wnioskodawcy u J. C. od 27 listopada 1986 r. do 16 grudnia 1986 r. było zupełnie nieuzasadnione. Co więcej, taki stan rzeczy wykluczał stwierdzenie nieprawidłowości decyzji w tym zakresie, bowiem zarówno jej zakres jak i zakres wydanego uprzednio zaświadczenia wynikał z treści złożonego wniosku. Sąd zaś bada prawidłowość decyzji i nie może wykraczać poza zakres, będący jej przedmiotem. Zatem prawidłowo organ rentowy wydał zaświadczenie dotyczące okresu od 6 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r. – zgodnie z wnioskiem.

Dalej sąd pierwszej instancji podniósł, że w odwołaniu ubezpieczony domagał się zobowiązania organu rentowego do wydania zaświadczenia potwierdzającego, że we wskazanym okresie był zatrudniony u J. C. jako pracownik, a nie uczeń, jak podano w zaświadczeniu z dnia 15 czerwca 2020 r. wydanym przez organ. Dopiero w toku postępowania przed Sądem w piśmie procesowym z dnia 23 lutego 2021 r. zakwestionował także wskazane w zaświadczeniu podstawy wymiaru składek, twierdząc, że otrzymywał wyższe wynagrodzenia w kwotach wskazanych w legitymacji ubezpieczeniowej.

Na powyższe okoliczności faktyczne będące przedmiotem sporu, Sąd Okręgowy przeprowadził postępowanie dowodowe w zakresie żądanym przez ubezpieczonego, przeprowadzając wnioskowane przez niego dowody oraz uzupełniając je z urzędu o dokumentację źródłową z ZUS, obejmującą deklaracje zgłoszeniowe składane przez J. C. za sporny okres. W ocenie tego Sądu uzyskano spójny materiał dowodowy, który prowadził do jednoznacznych wniosków, że zaświadczenie wystawione przez organ rentowy było prawidłowe i brak było podstaw do jego zmiany.

Przede wszystkim sąd meriti miał na uwadze, że ubezpieczony przedstawił oryginał umowy o pracę z dnia 10 kwietnia 1984 r. z J. C., której kserokopia znajdowała się w aktach ZUS. Nie było żadnych podstaw do kwestionowania jej autentyczności, tym bardziej, że pochodziła od ubezpieczonego. W jej treści zaś wyraźnie zapisano, że J. K. (1) zostaje zatrudniony na czas trwania nauki zawodu – instalatorstwa elektrycznego. Nauka zawodu miała trwać 33 miesiące, poczynając od 6 lutego 1984 r. do 5.11.1986r. i kończy się egzaminem czeladniczym. Przy czym zapisano, że czas trwania nauki może być skrócony lub przedłużony na zasadach wskazanych w przepisach. Na umowie znajduje się też naniesiona pieczęć z zapisem „uczeń pełnoletni – w okresie nauki zawodu zobowiązany jest ukończyć kurs (...) przygotowujący do egzaminu czeladniczego”. Umowa została podpisana przez ubezpieczonego (co ostatecznie przed sądem potwierdził). Posiada także pieczęci (...) w S. i (...) w K. z numerami, pod którymi została zarejestrowana w ich rejestrach, a ponadto podpis pracodawcy, kierownika (...) i starszego (...). Treść tego dokumentu jest więc całkowicie jednoznaczna – ubezpieczony jako osoba dorosła, a nie młodociany, zawarł umowę o pracę w celu nauki zawodu w zakresie instalatorstwa elektrycznego. Jej treść zgodna zresztą była z przepisami art. 11 obowiązującej wówczas ustawy z dnia 8 czerwca 1972 r. o wykonywaniu i organizacji rzemiosła, zgodnie z którymi: 1. Do egzaminu czeladniczego może być dopuszczona osoba, która ukończyła naukę zawodu w rzemieślniczym zakładzie pracy i spełnia inne warunki określone przepisami o nauce zawodu w rzemieślniczych zakładach pracy, a także osoba pełnoletnia, która w inny sposób niż w trybie tych przepisów nabyła umiejętności wykonywania danego rzemiosła. Egzamin powinien - objąć sprawdzenie umiejętności praktycznych i wiadomości teoretycznych w zakresie objętym programem szkolenia uczniów rzemieślniczych. 2. Osoba, która złożyła egzamin czeladniczy przed właściwą komisją egzaminacyjną, otrzymuje świadectwo czeladnicze w określonym zawodzie. Z przepisów tych jednoznacznie wynikało, że do egzaminu czeladniczego może być dopuszczona osoba, która ukończyła naukę zawodu w rzemieślniczym zakładzie pracy, co dotyczy także osoby pełnoletniej, chyba że ta w inny sposób nabyła umiejętności wykonywania danego rzemiosła (np. jak wynikało z zeznań J. C. kończąc odpowiednią szkołę).

W tym stanie rzeczy, zdaniem sądu pierwszej instancji, kwestionowanie treści powyższej umowy przez ubezpieczonego było zupełnie niezrozumiałe. Tym bardziej, że przyznał on, iż przed zatrudnieniem u J. C. nie miał wykształcenia ani uprawnień elektro-montera. W 1974 r. ukończył Technikum Budowlane w K., uzyskując tytuł technik budowlany o specjalności wyposażenie sanitarne budynków (co potwierdza świadectwo dojrzałości). Zanim zatrudnił się u J. C. pracował wyłącznie jako technik budowlany. Jak wynika ze świadectwa czeladniczego, egzamin czeladniczy złożył w dniu 6 października 1988 r. uzyskując tytuł czeladnika w rzemiośle instalatorstwo elektryczne. Nie wskazał, aby uczył się w tym kierunku w innym zakładzie pracy niż u J. C.. Okoliczność, że do egzaminu przystąpił 2 lata po zakończeniu nauki zawodu, a nie od razu, zdaniem sądu meriti, w żaden sposób nie podważało treści umowy i tego, że na jej podstawie uczył się zawodu, a jedynie oznaczało tylko tyle, że przystąpił później do egzaminu czeladniczego, w czym nie ma nic nadzwyczajnego. Jego drogę do zawodu na podstawie zapisów ewidencyjnych potwierdził także w toku postępowania sądowego (...) w K. (k. 19).

Dalej Sąd Okręgowy miał na uwadze, że ubezpieczony wykazywał, iż nie mógł być uczniem zawodu, gdyż osiągał znacznie wyższe wynagrodzenie niż wynikało z obowiązujących wówczas przepisów o zatrudnianiu młodocianych, a także niż zapisano to w umowie. W opinii tego Sądu był to argument zupełnie nieuzasadniony. Po pierwsze, ubezpieczony nie był uczniem młodocianym, lecz jak wyraźnie zapisano pełnoletnim uczniem zawodu. Po drugie, zapisane w umowie kwoty wynagrodzeń, za poszczególne lata nauki, mogły się zmieniać i miarodajne są tu deklarowane do ZUS przez płatnika podstawy wymiaru składek za poszczególne miesiące. W żaden sposób nie wpływało to na ustalenie, że ubezpieczony był zatrudniony jako pełnoletni uczeń zawodu.

Następnie sąd pierwszej instancji podkreślił, że dokument w postaci umowy o naukę zawodu był spójny z treścią wystawionego ubezpieczonemu świadectwa pracy z dnia 31 grudnia 1986 r. Zapisano w nim m.in., że był on zatrudniony w zakładzie usługowym (...) w okresie od 6 lutego 1984 r. do 31 grudnia 1986 r. na stanowiskach: od 6 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r. ucznia w zawodzie elektromontera oraz od 17 grudnia 1986 r. do 31 grudnia 1986 r. pracownika w zawodzie elektromontera. Ubezpieczony świadectwo to odebrał bez zastrzeżeń, a po latach przedłożył je do organu rentowego wraz z wnioskiem o ustalenie kapitału początkowego. Pytany dlaczego nie kwestionował zapisów świadectwa, złożył sprzeczne zeznania, bo najpierw stwierdził, że stał przed perspektywą wyjazdu do Niemiec,

a J. C. nie chciał mu wydać innego, a następnie, że jednak z nim na ten temat w ogóle nie rozmawiał, bo świadectwo wydawała mu jego żona. Przy tej okazji wspomnieć należy, że gdy Sąd okazywał mu umowę o pracę, to najpierw stwierdził, że nie podpisywał się nieczytelnym podpisem tak jak na umowie, zmierzając do jej zakwestionowania, a gdy kolejno okazano mu oryginał świadectwa pracy z takim samym podpisem, potwierdzającym, że je otrzymał, przyznał, że jednak tak się podpisywał. Widać więc z tego, że składał niewiarygodne zeznania, w których zaprzeczał oczywistym faktom, w momencie, gdy okazało się, że zapis o nauce zawodu „może mieć wpływ na zaniżenie świadczenia” z niemieckiej instytucji emerytalnej (pismo procesowe k. 37 v). Odnośnie zaś samego świadectwa podnosił zupełnie nieistotne okoliczności dla przedmiotu sprawy, jak to, że z jego zapisów wynikało, że pomiędzy 26 listopada 1986 r. a 17 grudnia 1986 r. miał przerwę w zatrudnieniu, a jednocześnie zapisano w nim, że za okres zatrudnienia nie stwierdzono nieobecności w pracy. Jedno nie przeczy drugiemu. Co innego bowiem nieobecność w czasie świadczenia pracy, a co innego przerwa pomiędzy okresami zatrudnienia.

Powołane wyżej dokumenty w ocenie Sądu Okręgowego były spójne z osobowymi źródłami dowodowymi w postaci zeznań świadków, w szczególności J. C., który zupełnie jednoznacznie potwierdził, że zatrudniał ubezpieczonego, podobnie jak inne osoby, jako dorosłego ucznia zawodu. Miało to na celu jego wykształcenie w kierunku zawodu elektryka, zakończonego egzaminem czeladniczym w (...) w S.. Taka droga do zawodu wynikała z tego, że ubezpieczony nie skończył szkoły o tym profilu. Świadek przy tym dobrze kojarzył ubezpieczonego, nie tylko dlatego, że szkolił go jako ucznia, opisując jakie prace pod jego nadzorem wykonywał, ale także dlatego, że był członkiem komisji egzaminacyjnej w (...), a jego podpis widnieje na świadectwie czeladniczym. Odnośnie drugiego okresu ze świadectwa pracy, wyjaśnił, iż zatrudnił ubezpieczonego jako pracownika w zawodzie elektromontera przed złożeniem egzaminu czeladniczego, gdyż prawdopodobnie uznał, iż pozwalają na to już jego umiejętności, a z krótkiego okresu tego zatrudnienia liczącego ok. 2 tygodnie wynikało, że nastąpiło ono w związku z jednorazową potrzebą wykonania konkretnych robót.

Sąd Okręgowy miał także na uwadze, że przy okazji świadek odniósł się do kwestii wynagrodzeń ubezpieczonego. Otóż zeznał, że zapisy w umowie w tej kwestii nie są miarodajne, bo uczeń mógł zarobić więcej, w zależności od zaangażowania w pracę. Odnośnie zapisów w legitymacji ubezpieczeniowej (oryginał w aktach kapitałowych), na które powoływał się odwołujący, wywodząc, że osiągał wyższe wynagrodzenia niż poświadczone przez ZUS, to J. C. stwierdził, iż wpisy te nie zostały przez niego dokonane, a podpis na pieczęcie nie jest jego, zaś tego rodzaju wpisy zawsze dokonywał osobiście. Dla niego jako miarodajne były kwoty, które deklarował w organie rentowym. Potwierdził przy tym, że na okazywanych mu deklaracjach zgłoszeniowych widnieje jego podpis, co wspierało także jego zeznania, że rzeczywiście dokumenty związane z przebiegiem stosunku pracy podpisywał osobiście. Nie było żadnych podstaw do kwestionowania zeznań świadka, bowiem były one spójne z pozostałym materiałem dowodowym, a w szczególności wskazanymi wyżej dokumentami. Nadto Sąd ten dodał, że podpis na pieczętkach w legitymacji ubezpieczeniowej był zupełnie inny niż na pozostałych dokumentach wystawianych przez J. C.. Odnośnie zaś samych deklaracji zgłoszeniowych, sąd meriti wskazał, że były one imienne, a przy nazwisku J. (uwaga SA - winno być: J.) K. wpisano uczeń, pełny wymiar czasu pracy, zarobki w gotówce oraz wysokość składki. Co więcej, wysokość zarobku na deklaracjach potwierdzał swoim podpisem J. K. (1). Znajdowało się na nich pouczenie, iż „zwraca się uwagę, że podstawę wymiaru przyszłych świadczeń z ubezpieczenia społecznego dla zatrudnionych pracowników, stanowić będzie wynagrodzenie, od którego ustalono składki na ubezpieczenia społeczne”. Wskazywane tam podstawy wymiaru składek odpowiadały kwotom wskazanym w zaświadczeniu. W świetle tego co Sąd wskazał wyżej, nie było żadnych wiarygodnych podstaw do przyjęcia innych kwot, a w szczególności na podstawie zakwestionowanych przez płatnika zapisów w legitymacji ubezpieczeniowej. Dodać przy tym należy, że w świadectwie pracy wskazano jedynie ostatnio otrzymywane wynagrodzenie.

Następnie Sąd Okręgowy wskazał, że przesłuchiwał także zawnioskowanych dwóch współpracowników ubezpieczonego z okresu zatrudnienia przez J. M. M. oraz K. C.. Pierwszy z nich był elektromonterem w zakładzie pracy płatnika i zeznał, że pamięta, iż ubezpieczony w okresie wspólnego zatrudnienia dopiero uczył się zawodu elektryka, i także on był zaangażowany w jego przyuczanie, objaśniając mu pewne rzeczy. Natomiast K. C. nie miał wiedzy w jakim charakterze był zatrudniony ubezpieczony, gdyż nie pracował z nim na jednym odcinku robót. Natomiast on sam zastał

zatrudniony, tak samo jak ubezpieczony, w charakterze dorosłego ucznia zawodu, a więc także na podstawie umowy o pracę zawieranej za pośrednictwem (...), na okres 3 lat, z perspektywą przystąpienia do egzaminu czeladniczego, do którego jednak nie podszedł, gdyż przerwał naukę. Brak było podstaw do kwestionowania zeznań tych świadków, gdyż były obiektywne i spójne z dowodami wskazanymi wyżej.

W świetle dokonanej wyżej oceny materiału dowodowego sprawy, Sąd Okręgowy przyjął, że organ rentowy wystawił zaświadczenie z dnia 15 czerwca 2020 r. w sposób prawidłowy, z odzwierciedleniem rzeczywistego stanu rzeczy i nie było podstaw dowodowych do jego zmiany w kierunku postulowanym przez ubezpieczonego. W konsekwencji zaskarżona decyzja była prawidłowa, co skutkowało oddaleniem odwołania na podstawie art. 477¹⁴ § 1 k.p.c.

Nadto o zwrocie kosztów zastępstwa procesowego należnych stronie wygrywającej spór, Sąd ten orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z § 9 ust. 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych (t. j. Dz. U. z 2018 r., poz. 265), zasądzając od ubezpieczonego na rzecz ZUS kwotę 180 zł według stawki minimalnej.

Z powyższym wyrokiem Sądu Okręgowego w Koszalinie w całości nie zgodził się J. K. (1), który działając przez pełnomocnika w wywiezionej apelacji zarzucając mu odnośnie punktu 1.:

I. naruszenie prawa procesowego, mające istotny wpływ na wynik sprawy, tj.:

a) art. 205¹² § 2 k.p.c. poprzez dokonanie oceny dowodów w sposób niewszechstronny oraz błędną ocenę zgromadzonych w sprawie dowodów i przyjęcie, że materiał ten oraz wynikająca z niego sekwencja zdarzeń nie pozwala na uznanie, iż wnioskodawca winien otrzymać zaświadczenie zgodnie z żądaniem, że w spornych okresach wskazanych we wnioskach i odwołaniu oraz kolejnych pismach procesowych był zatrudniony jako pracownik, nie uczeń i z tego tytułu podlegał ubezpieczeniom społecznym, a w konsekwencji wyprowadzenie z materiału dowodowego zgromadzonego w sprawie, tj. dowodów z dokumentów oraz zeznań świadków i wyjaśnień wnioskodawcy składanych w charakterze strony - wniosków z nich niewynikających, a ponadto wniosków sprzecznych z zasadami logicznego rozumowania i doświadczenia życiowego, polegających na mylnym przyjęciu, że:

- wnioskodawca w spornym okresie był zatrudniony jako uczeń,

- wnioskodawca został zgodnie ze stanem faktycznym zgłoszony prawidłowo do ubezpieczeń jako uczeń,

- wnioskodawca w spornym okresie nie był pracownikiem,

- z treści wpisów zawartych w legitymacji ubezpieczeniowej nie wynika, iż jego wynagrodzenie było wyższe niż deklarowane w umowie, co potwierdza fakt, iż nie był on uczniem a pracownikiem,

- deklaracje ZUS i dokumenty wygenerowane przez pracodawcę stanowią - wbrew innym dowodom - dowód na potwierdzenie charakteru pracy wnioskodawcy,

b) błędnych ustaleniach faktycznych polegające na błędnym przekonaniu, że

- deklaracje zgłoszeniowe - imienne dotyczące J. K. (2), o których mowa w uzasadnieniu przy których wpisano „uczeń”, „pełny wymiar czasu pracy”, „zarobki w gotówce” oraz „wysokość składki” (przedostania strona uzasadnienia - 7 strona - 10 wers od dołu strony) miały dotyczyć wnioskodawcy - czyli J. K. (1),

c) art. 234 k.p.c. poprzez uznanie, że Sąd nie miał podstaw do uwzględnienia odwołania wnioskodawcy i zmiany zaskarżonej decyzji organu rentowego, gdyż wnioskodawca nie obalił domniemania zatrudnienia w charakterze ucznia i nie przeprowadził przeciwdowodu,

d) brak wszechstronnego rozważenia zebranego materiału dowodowego w celu ustalenia faktów mających istotne znaczenie dla sprawy, tj. przyjęcia, że przedstawione dowody z dokumentów i zeznań świadków są kompletne oraz

zupełne i nie potwierdzają dostatecznie spełnienia przez niego przesłanki wymaganej do uznania, że w spornym okresie był zatrudniony jako pracownik, a nie uczeń;

II. naruszenie prawa materialnego, tj. art. 83b ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych poprzez nie wydania zaświadczenia żądanej treści.

Wskazując na powyższe zarzuty apelujący wniósł o:

- zmianę zaskarżonego wyroku w całości poprzez uwzględnienie odwołania, tj. zmianę zaskarżonej decyzji ZUS i uznanie, że wnioskodawca podlegał w spornym okresie ubezpieczeniom społecznym jako pracownik, nie jako uczeń
- w następstwie wydanie żądanego zaświadczenia i w konsekwencji rozstrzygnięcie o kosztach postępowania, w tym o kosztach zastępstwa procesowego, według norm przepisanych,

ewentualnie o:

- uchylenie zaskarżonego wyroku w całości i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania sądowi pierwszej instancji wraz z zasądzeniem kosztów postępowania według norm przepisanych.

Z daleko posuniętej ostrożności procesowej apelujący wniósł ewentualnie o odstąpienie od obciążania wnioskodawcy kosztami postępowania na rzecz strony przeciwnej z uwagi na jego trudną sytuację życiową.

W uzasadnieniu skarżący między innymi podniósł, że z całokształtu okoliczności wynika, że nie jest to ani możliwe, ani prawdopodobne, iż w spornym okresie mając 33 lata miałby być „uczniem w zawodzie elektromontera” miał 33 lata.

Apelujący podkreślił, że „uczeń w zawodzie”, to zgodnie z obowiązującym w okresie zatrudnienia J. K. (1) w Zakładzie (...) Kodeksem pracy i przepisów mających zastosowania w tej materii osoba małoletnia, która korzystając z dodatkowej ochrony z zakresu prawa pracy za wynagrodzeniem łączy naukę z praktyką. Tymczasem wnioskodawca był wówczas już mężem i ojcem - po rozwodzie był nawet zobowiązany do płacenia alimentów. Posiadał wykształcenie i zawód. Nie było uzasadnienia by w tym czasie zamierzał być świadomie uczniem.

Nadto apelujący podkreślił, że z treści § 1 pkt 6) rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 16 września 1985 r. w sprawie zasad organizowania i finansowania praktycznej nauki zawodu wydanego na podstawie art. 41 pkt 1 i 2, w związku z art. 11 ust. 3 i 3a, art. 18 ust. 6 i art. 35 ust. 2 ustawy z dnia 15 lipca 1961 r. o rozwoju systemu oświaty i wychowania (Dz. U. nr 32, poz. 160 ze zm.) wynika, że jeżeli jest mowa o „uczniach” - rozumie się przez to uczniów zasadniczych szkół zawodowych, techników, liceów i policealnych szkół zawodowych dla niepracujących, odbywających praktyczną naukę zawodu w warsztatach (pracowniach) lub zakładach pracy na podstawie umowy zawartej między szkołą a zakładem pracy lub inną szkołą zawodową prowadzącą warsztaty. Z kolei z § 13 ust. 1 pkt 1-3 rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 20 września 1974 r. w sprawie przygotowania zawodowego młodocianych i ich wynagradzania wydanego na podstawie art. 191 § 3 Kodeksu pracy (Dz. U. z 1974 r., nr 24, poz. 141) po porozumieniu z Centralną Radą Związków Zawodowych wynika, że młodocianym w okresie nauki zawodu przysługuje wynagrodzenie miesięczne w wysokości:

- 1) 5.300 zł do 5.500 zł w pierwszym roku nauki,
- 2) 5.650 zł do 5.950 zł w drugim roku nauki,
- 3) 6.450 zł do 6.750 zł w trzecim roku nauki.

Natomiast wynagrodzenie (wynikające z zapisów w legitymacji ubezpieczeniowej) J. K. (1) za wskazany okres było znacznie wyższe. Wynika z tego, że nie był on w tym czasie uczniem, a zwykłym pracownikiem.

Ponadto apelujący zaznaczył, że egzamin czeladniczy złożył 6 października 1988 r., a już od 17 do 31 grudnia 1986 r. miał (zgodnie z treścią świadectwa pracy), pracować jako pracownik w zawodzie elektromontera.

Ubezpieczony wskazał, że bez wątpienia kwestie te wpływają na obniżenie jego świadczenia. A jednocześnie powyższe przeczy twierdzeniom, że był on uczniem w zawodzie w myśl powołanych przepisów.

Następnie przytaczając treść art. 217 § 1 i 2 k.p.a., art. 219 k.p.a. oraz art. 83b ust. 1 ustawy systemowej skarżący zarzucił organowi rentowemu przewlekłość postępowania.

Zdaniem apelującego to z treści Książeczki Zdrowia wynika jaki był przebieg pracy i jego kariery, jednak ZUS nie wziął tego dokumentu pod uwagę. Ponadto ubezpieczony wskazał, że zrozumiał może być interes pracodawcy zgłaszający pracownika jako ucznia, by ewentualnie opłacać z tego tytułu niższe składki, jednak wnioskodawca nie miał o tym wiedzy ani sposobności, aby to w jakikolwiek sposób skorygować w trakcie trwania stosunku pracy. Jednak fakty (Książeczka Zdrowia, świadectwo czeladnicze), jak i dowody potwierdzające wysokość wynagrodzenia, które uzyskiwał przemawiają na korzyść wnioskodawcy i potwierdzają jego wersję wydarzeń. Wnioskodawca w spornym okresie czasu był pracownikiem.

Jednocześnie apelujący zarzucił, że sąd pierwszej instancji dał w pełni wiarę zeznaniom J. C. i jego zapewnieniom co do kwestii dotyczących ubezpieczenia i dokonywanych zgłoszeń oraz polegał na jego pamięci w tej kwestii. Natomiast kwestie podnoszone przez J. K. (1) zostały całkowicie pominięte i uznane za niewiarygodne i niekorrespondujące z materiałem dowodowym.

Zatem apelujący wskazał, że ma w pamięci sytuacje, iż po rozmowie kwalifikacyjnej z J. C. doszli do wspólnego konsensusu. Ubezpieczony został zatrudniony na stanowisku elektromontera i po krótkim instruktażu przystosowano go do wykonywania samodzielnego pomiarów skuteczności zerowania instalacji elektrycznych i urządzeń oraz sporządzania dokumentacji technicznej na zlecenie użytkownika. Za tę pracę miał otrzymywać wynagrodzenie w wysokości 26.000 zł + dodatek rekompensata 1.600 zł. J. C. aktualnie uzasadnia wysokość wynagrodzenia wysokim zaangażowaniem J. K. (1). W ocenie wnioskodawcy z posiadaniem wykształceniem w sensie teoretycznym i praktycznym jest i zawsze było zapotrzebowanie. Wnioskodawca nigdy nie kwestionował w całym okresie istnienia stosunku pracy nieotrzymania uzgodnionego ustnie wynagrodzenia. Nadto wnioskodawca podniósł, że w piśmie do ZUS z dnia 16 marca 2018 r. poinformował, iż są rozbieżności pomiędzy kwotami zadeklarowanymi, a wpisami w książeczce ubezpieczeniowej potwierdzonymi przez pani B. C. - żonę J. C. i do dziś nikt co do tego zarzut nie ustosunkował się. Sąd uznał, że imienne deklaracje podpisane przez J. K. (2) (jak w treści uzasadnienia) dotyczą J. K. (1). Jednak to dwie różne osoby i nie można wykluczyć, że nie dotyczą wnioskodawcy.

Skarżący wskazał, że osobą mogącą potwierdzić jego twierdzenia mógłby być L. P., którego do tej pory nie wskazywał jako świadka, gdyż był przekonany iż jego odwołanie doprowadzi do zmiany decyzji ZUS.

Sąd Apelacyjny rozważył, co następuje:

Apelacja ubezpieczonego okazała się nieuzasadniona.

W ocenie Sądu Apelacyjnego sąd pierwszej instancji prawidłowo przeprowadził postępowanie dowodowe, w żaden sposób nie uchybiając przepisom prawa procesowego w konsekwencji - wbrew zarzutom apelacji - prawidłowo ustalając stan faktyczny sprawy. W pisemnych motywach zaskarżonego wyroku Sąd Okręgowy wskazał, jaki stan faktyczny stał się jego podstawą oraz podał na jakich dowodach oparł się przy jego ustalaniu. Dlatego Sąd Apelacyjny ustalenia sądu pierwszej instancji w całości uznał i przyjął jako własne, rezygnując jednocześnie z ich ponownego szczegółowego przytaczania w tej części uzasadnienia (art. 387 § 2¹ pkt. 1 k.p.c.). Również rozważania prawne, które skłoniły sąd pierwszej instancji do oddalenia odwołania od zaskarżonej decyzji sąd odwoławczy podzielił i przyjął za własne w całości uznając je za trafne i nie naruszające prawa materialnego (art. 387 § 2¹ pkt 2 k.p.c.). Zatem sąd pierwszej instancji trafnie uznał, że J. K. (1) w okresie od 6 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r. był zatrudniony jako uczeń w Zakładzie Usługowym (...) w K. i z tego tytułu podlegał ubezpieczeniom społecznym.

W pierwszej kolejności należy wyjaśnić, że sprawa dotyczy bezspornie J. K. (1) urodzonego w dniu (...), który odwołał się od decyzji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddziału w K. z dnia 17 września 2020 r. Okoliczności, w których w uzasadnieniu wyroku Sądu Okręgowego trzykrotnie wpisano imię ubezpieczonego J. zamiast J. wskazują na oczywistą omyłkę pisarską, którą sąd odwoławczy z urzędu poprawił w niniejszym uzasadnieniu. Wyjaśnić trzeba, że jest faktem bezspornym, iż to J. K. (1) w dniu 15 lipca 2019 r. za pośrednictwem profesjonalnego pełnomocnika złożył pisemny wniosek z dnia 12 lipca 2019 r. do Oddziału ZUS w O. (dowód: pismo z dnia 12 lipca 2019 r. k. 62 akt ZUS), jak również, że na deklaracjach rozliczeniowych za okres od lutego 1984 r. do grudnia 1986 r. składanych przez pracodawcę J. C. w organie rentowym widnieją wpisy dotyczące między innymi J. (a nie J.) K. – ucznia oraz podpisy złożone przez samego ubezpieczonego. Sąd Apelacyjny potwierdza, że cała dokumentacja, która legła u podstaw ustalenia stanu faktycznego niniejszej sprawy dotyczyła ubezpieczonego J. K. (1). Zatem, okoliczność popełnienia omyłki pisarskiej w imieniu ubezpieczonego nie ma wpływu na ocenę prawidłowości zaskarżonego orzeczenia.

Następnie w odpowiedzi na zarzuty naruszenia prawa procesowego trzeba wskazać, że apelujący przedstawia własną wersję swojego zatrudnienia u J. C. w spornym okresie pomijając oczywiste okoliczności wynikające jednoznacznie z umowy o pracę z dnia 10 lutego 1984 r. (oryginał w aktach osobowych ubezpieczonego), świadectwa pracy z dnia 31 grudnia 1986 r. (oryginał w aktach ZUS złożony do tych akt przez ubezpieczonego), deklaracji rozliczeniowych za okres od lutego 1984 r. do grudnia 1986 r. złożonych przez J. C. do organu rentowego (oryginały – plik akt ZUS) oraz zeznań zarówno byłego pracodawcy, jak i współpracowników z tamtego okresu – M. M. (2) i K. C..

Jednocześnie skarżący akcentuje, że w myśl obowiązujących wówczas przepisów pojęcie zatrudnionego ucznia dotyczyło małoletniego, a on wówczas był 33 letnim mężczyzną. Ubezpieczonemu umyka jednak fakt, że powołane regulacje musiały uporządkować naukę i zatrudnienie młodocianych, aby zapobiec ich wykorzystywaniu. Natomiast ubezpieczony świadomie podpisał i wykonywał pracę w charakterze ucznia mimo, że miał 33 lata, dążąc do uzyskania nowego zawodu i nowych uprawnień w zakresie instalatorstwa elektrycznego. Przy czym, przykład skarżącego jak również świadka K. C. (także zatrudnionego w charakterze ucznia u J. C.) jednoznacznie wskazuje na organizację nauki zawodu dla osób dorosłych. Nadto należy wyjaśnić, że wynagrodzenie ubezpieczonego ze spornego okresu nie mogło być niższe niż te wynikające z obowiązujących przepisów (bowiem przepisy prawa określają minimum w tym zakresie), ale mogło być wyższe i rzeczywiście takie było co wynika z dokumentacji złożonej przez pracodawcę do organu rentowego - i jak słusznie zaznaczył sąd pierwszej instancji - również potwierdzone przez ubezpieczonego na tej dokumentacji.

Zatem cały materiał dowodowy: zachowane oryginalne dokumenty pochodzące z okresu sporu, jak również zeznania świadków jednoznacznie wskazują, że w spornym okresie ubezpieczony był zatrudniony jako uczeń zawodu i podlegał ubezpieczeniu społecznemu jako osoba ucząca się zawodu.

Ubezpieczony upatruje potwierdzenia swojego stanowiska tylko i wyłącznie w legitymacji ubezpieczeniowej oraz własnej interpretacji zapisów w świadectwie pracy. Pomija natomiast całą dokumentację z tego okresu zatrudnienia złożoną również w organie rentowym, którą również potwierdzał jako pracownik – uczeń własnoręcznymi podpisami. A należy podkreślić, na co słusznie zwrócił uwagę także sąd pierwszej instancji, że legitymacja ubezpieczeniowa nie podważa dokonanych ustaleń już choćby z tej przyczyny, że pracodawca – świadek kategorycznie wskazał, że w zapisach nie widnieje jego podpis i nie on dokonał adnotacji z tego okresu, co w porównaniu z pozostałą dokumentacją (porównanie charakteru pisma dokonanych adnotacji i podpisów) ze spornego okresu rzeczywiście potwierdza prawdziwość tych zeznań, natomiast podważa prawdziwość wpisów widniejących w legitymacji jako pochodzących ze spornego okresu od ówczesnego pracodawcy.

Oczywistym, uzasadnionym doświadczeniem życiowym i logicznym jest przyjęcie przez sąd pierwszej instancji jako wiarygodnych zeznań pracodawcy skarżącego z tamtego okresu – J. C. skoro znalazły one potwierdzenie nie tylko w dokumentach wystawionych dla ubezpieczonego (i przez niego podpisanych), ale także dla organu rentowego, a nadto w zeznaniach współpracowników.

Chociaż apelujący zarzuca, że organ rentowy nie wyjaśnił rozbieżności między podstawą wymiaru składek wskazaną przez pracodawcę w deklaracjach złożonych do organu a wynagrodzeniem wskazanym w legitymacji ubezpieczeniowej to okoliczność tę szczegółowo wyjaśnił sąd pierwszej instancji. Zaś skarżący powieli swoje stanowisko, nie przedstawiając jednak żadnych nowych dowodów w sprawie.

Ponadto należy zwrócić uwagę, że deklaracje składane przez pracodawcę do organu rentowego w spornym okresie, a więc w latach 1984-1986, które zachowały się w całości, potwierdzają prawdziwość zeznań świadków – pracodawcy J. C. oraz współpracowników M. M. (2), który był pracownikiem i K. C., który był uczniem. Z kolei, zgłoszony przez apelującego świadek L. P. nie występuje na deklaracja złożonych przez J. C. w spornym okresie jako pracownik (czy uczeń), a ubezpieczony nie wskazał na jaką okoliczność mogłaby ta osoba świadczyć.

Przedstawiając powyższe Sąd Apelacyjny nie dopatrywał się podnoszonych przez skarżącego zarzutów naruszenia prawa procesowego, a w konsekwencji także prawa materialnego. W niniejszej sprawie nie ma podstaw do wydania ubezpieczonemu zaświadczenia, iż w okresie od 10 lutego 1984 r. do 26 listopada 1986 r. był zatrudniony w Zakładzie Usług (...) w K. jako pracownik i z tego tytułu podlegał w tym okresie ubezpieczeniom społecznym, był bowiem zatrudniony jako uczeń zawodu i zaświadczenie o tej treści otrzymał.

Okoliczność, że zaświadczenie o takiej treści miałooby wpływ na wysokość świadczenia emerytalnego pobieranego przez skarżącego poza granicami Polski w ustalonym stanie faktycznym nie mogło doprowadzić do uwzględnienia wniosku apelującego. Należy bowiem podkreślić, iż istotną cechą ubezpieczeń społecznych jest schematyzm prawa do świadczeń. Wyraża się on w bezwzględnyim przestrzeganiu równości formalnej, bez możliwości korekty w przypadkach uzasadnionych okolicznościami sytuacji jednostkowej. W związku z tym w prawie ubezpieczeń społecznych nie ma klauzul generalnych, tj. zwrotów ustawowych, pozwalających na indywidualne potraktowanie każdego przypadku ze względu na np. zasady współżycia społecznego. Inaczej mówiąc, w sprawach z zakresu ubezpieczeń społecznych nie jest dopuszczalna wykładnia przepisów prawa ubezpieczeń społecznych z punktu widzenia przewidzianej w art. 5 k.c. klauzuli generalnej tj. zasad współżycia społecznego z uwagi na to, że są to przepisy prawa publicznego cechujące się niezbędnym rygoryzmem. Powyższe potwierdza zaś ugruntowana już w tej mierze bogata judykatura Sądu Najwyższego jak też sądów powszechnych (por. m.in. uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z dnia 21 kwietnia 2010 r., II UZP 1/10, OSNP 2010/21-22/267; wyroki Sądu Najwyższego z dnia 21 października 2008 r. II UK 71/08, LEX nr 519959, czy z dnia 11 grudnia 2014 r., I UK 145/14, LEX nr 1622302, a także wyroki sądów apelacyjnych, jak na przykład wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20 lutego 2013 r., III A Ua 1555/12, LEX nr 1293068, czy wyroki Sądu Apelacyjnego w Rzeszowie z dnia 18 marca 2015 r., III A Ua 938/14, LEX nr 1667617, czy z dnia 28 października 2015 r., III A Ua 602/15, LEX nr 1923892).

Uwzględniając powyższe, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 385 k.p.c. oddalił apelację jako nieuzasadnioną w całości.

sędzia Urszula Iwanowska